

**Prenumerata:**

we Lwowie:  
 Miesięcznie... 1 K 50 h.  
 Kwartalnie... 4 „ 50 „  
 Rocznie... 18 „ — „  
 Za dostawę do domu  
 30 hal. miesięcznie.  
 Na prowincji i w miastach  
 austriackich:  
 Miesięcznie... 2 K — h.  
 Kwartalnie... 6 „ — „  
 Rocznie... 24 „ — „  
 Za granicą:  
 Miesięcznie... 2 K 30 h.  
 Kwartalnie... 6 „ 85 „  
 Rocznie... 27 „ 25 „  
 Numer we Lwowie. 6 h.  
 na prowincji... 8 „  
 na dworcach... 10 „

# DZIEŃ

**POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI**

**Wychodzi o godzinie 5 po południu.**

**Głoszenia:**  
 Zwykłe inseraty: za  
 ten wiersz petytowy albo  
 o miejsce 20 hal. jedeg  
 Nadesłane: za jeden  
 wiersz petytowy albo jego  
 miejsce 60 hal.  
 Ogłoszenia między tek-  
 stowe za wiersz petytowy  
 1 K 50 hal.

Drobne ogłoszenia  
 za wyraz 3 hal.

Rękopisów bez za-  
 strzeżenia zwrotu nie  
 zwraca się.

Redakcja i administracja: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

## Czas odnowić przedpłatę!

Z powodu uroczystego święta, nastę-  
 pny numer „Dnia” wyjdzie w piątek o  
 zwykłej porze.

### Co dzień niesie?

\* W „Sodalicyi Rzymskiej” omawiano wczoraj pielgrzymkę do Marym i wyrażono uznanie za przewodnictwo arcyb. Bilczewskiemu i Marszałkowi Badenemu.

\* Namieśnik hr. Potocki jutro rano przy-  
 bywa do Krynię.

\* W Petersburskim Tow. Czerw. Krzyża  
 odkryto milionowe malwersacje. Skom-  
 promitowani są gen. Wedow, ks. Galicyjn, i  
 hr. Łamskij.

\* Wytubny jap mąż stanu oświadczył wczoraj  
 w Londynie, że głównym celem Japonii jest  
 odparcie Rosyan najdalej na północ i pozabawie-  
 nie Rosyi wpływu w Korei.

W londyńskich kołach wojskowych sądzi, że  
 Port Artura nie będzie się długo opierał atakom  
 japońskim.

Rosyanie oddaleni są teraz na 20 kilom. od  
 nieprzyjaciela.

Mieli oni rzekomo przekroczyć Jalu i obsa-  
 dzili Czangozel. Rosyja nabyła nowe parowce  
 w Niemczech.

\* Koło Motien mieli Rosyanie ponieść  
 wielką klęskę. gen. Zazulicz podobno za-  
 bity.

\* Strejk malarzy i lakierników został we  
 Lwowie zażegnany.

\* Z Tokio donoszą, że Rosyanie zwątpiwszy  
 o obronie Portu Artura zatapiają okręty lub wy-  
 sadzają je w powietrze.

## Dziuryusz.

Środa 11 maja 1904.

Imiona. Rzym. kat. Beatryk. — Gr. kat. Jaona A. — Słow. Ludowita. — Wschód sl. 4:22, zachód 7:29.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Safandula”. — W sali politechniki wieczorek wokalno muzyczny.

Zgromadzenia i posiedzenia. O godz. 6 w. Posiedzenie Rady miejskiej.

Imiona. R. z. kat. — Wniebowstąpienie. Gr. kat. Deward m. — Słow. Wszemila. — Wschód słońca 4:20, zachód 7:30.

## Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 11/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna  
 10.30 rano.

Marki 117-31, Renta majowa 99-60, Węg. renta kor. 97-65, Akcyje austr. Zakł. kred. 639-25, Akcyje węg. Zakł. kred. 754-00, Akcyje Anglobanku 279-50, Akcyje Unionbanku 516-50, Akcyje Bankvereinu 511-50, Akcyje Laenderbanku 425-50, Akcyje Kolei państw. 637-50, Lombardy 79-50, Akcyje Kolei Elbthal —, Akcyje Fabryki broni —, excl. kupon, Losy tytoniowe —, Alpy 407-50, Akcyje Rima Muranyi 488-25, Akcyje Prask. Tow. żelaz. —, Losy tureckie 130-25, Ruble 253 —, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99-50, 4 1/2 prc. listy zast. Banku hipotecz. 101-65, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99-75, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99-35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99-45.

Uspokobienie: epokojne.

Wiedeń. 11/5. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn.  
 g. 12:30 w południu.

Marki 117-90, Renta majowa 99-65, Węg. renta kor. 97-50, Akcyje austr. Zakł. kred. 638 —, Akcyje węg. Zakł. kred. 754-00, Akcyje Anglobanku 279-50, Akcyje Unionbanku 516-00, Akcyje Bankvereinu 511-00, Akcyje Laenderbanku 425-50, Akcyje Kolei państw. 637-25, Lombardy 79-50, Akcyje Kolei Elbthal 425-00, Akcyje fabryki broni —, Akcyje tytoniowe —, Akcyje Alpy 406-50, Akcyje Rima Muranyi 488-50, Akcyje Prask. Tow. żelaz. 1972-50, Losy tureckie 130-00, Ruble 253 —.

Uspokobienie: słabe.

Berlin. 11/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna.  
 Akcyje kredytowe 200-50, Tow. Dysk. 183-75.

Uspokobienie: dosyć silne.

Wiedeń. 11/5. (Tel. „Dnia“). Zamknięcie giełdy  
 g. 2:30.

Akcyje austr. Zakładu kredyty 637-50, Akcyje węg. Zakł. kred. 753-00, Anglobanku 279-75, Unionbanku 515-50, Laenderbanku 424-00, Bankvereinu 510-50, Bodencredit 925-00, Galic. banku hipot. 543-00, Kolei państw. 637-50, Kolei połud. 79-50, Kolei Elbthal 423-50, Kolei północnej 556-00 —, Kolei czerniowieckiej 575-00, Alpy 407-50, Rima Muranyi 488-00, Prask. Tow. żelaz. 1965, Fabryki broni 460-00, excl. kupon., tur. tytoniowe 327 —, Gal. karp. Tow. naftowego 1066, Obl. węg. indem. 97-85, Renta majowa 99-60, Austr. renta kor. 99-50, Węg. renta kor. 97-60, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99-40, 4 prc. listy Banku krajow. 99-50, 4 1/2 prc. listy Banku kraj. 102-60, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103-80, 4 prc. listy Banku hip. 99-00, 4 1/2 prc. listy Banku hip. 101-65, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111-50, 4 prc. gal. obl. propin. 99-95, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99-75, 4 prc. Pożyczki m. Lwowa 97-25, Losy tureckie 129-50, Marki 117-35, Ruble 253 —.

Uspokobienie: osłabione z powodu braku zewnętrznej podniety, doniesienia „Matin” o klęsce Rosyan i dalszego spadku rent koronowych.

## Giełdy zbożowe.

Budapeszt 11/5. (Tel. „Dnia“).

Pszonica na maj 7-89 do 7-90, na październik 8 — do 8-01. Żyto na październik 6-60 do 6-61. Owies na maj 5-23 do 5-30. Owies na październik od 5-55 do 5-56. Kukurydza na maj 4-90 do 5-00, na lipiec 5-15 do 5-16. Rzepak na sierpień 11-05 do 11-10.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Uspokobienie słabe.

Pogoda: pada deszcz.

## Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. „Dnia“). Węgierska Izba posłów dokonała dziś wyborów do delegacyi.

Budapeszt. (Tel. „Dnia“). Wszystkie stronnictwa zgodziły się na równobrzmiący wniosek, aby Sejm węgierski wyraził Monarsze podziękowanie za wspaniałomyślne postanowienie co do sprowadzenia zwłok Rakoczego. W Izbie wniosek ten przedłożył prezydent Perczel.

## Milionowe malwersacje w Tow. „Czerw. Krzyża”.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). Berl. Tagbl. donosi z Petersburga, że odkryto bardzo znaczne nadużycia na szkodę Tow. Czerwonego Krzyża. Jeden z dygnitarzy petersburskich, należących do zarządu, gen. Wedow (?) miał sprzeniewierzyć 6 milion rubli, który przełożył na giełdzie.

W sprawie tej mają być również bardzo skompromitowani ks. Galicyjn i niejaki hr. Łamskij.

Wdrożono energiczne śledztwo.

## Nowe klęski Rosyi.

Tokio. (Tel. „Dnia“). Admirał Togo donosi, że od 6. maja słyhać z Portu Artura ciągłe eksplozje. Przyczyny ich dotychczas nie stwierdzono. W Tokio sądzą powszechnie, że Rosyanie, zwątpiwszy o obronie Portu Artura, zaczęli wysadzać w powietrze okręty wojenne i twierdzę opuszczają.

Paryż. (Tel. „Dnia“). „Matin” otrzymał od swego korespondenta z Petersburga telegram donoszący o krążącej tam pogłosce, że koło Motien przyszło między Rosyanami a Japończykami pod Kurokim do bitwy, w której Rosyanie ponownie ponieśli klęskę i bardzo ciężkie straty. Generał Zazulicz zabity.

Nowy Jork. (Tel. „Dnia“). Nową pożyczkę japońską notowano na tutejszej giełdzie po 96-75.

Londyn. (Tel. „Dnia“). Zastępca Biura Reutersa rozmawiał w bawiającym tu japońskim mężem stanu baronem Suyemadzu, który zapewnił, że głównym celem Japonii jest odparcie Rosyan jak najdalej na północ. Rosya nie może mieć pod żadnym warunkiem najmniejszego wpływu w Korei. Korea musi pozostać do Japonii w podobnym stosunku, jak Egipt w Anglii. Z Mandżurji ma być utworzone neutralne państwo pod protektoratem Chin i Japonia nie chce w Mandżurji żadnych innych praw, jak te, które przyznane będą wszystkim innym państwom.

Baron Suyemadzu wyraził przekonanie, że Rosya podburza Chińczyków do różnych czynów, aby w ten sposób spowodować interwencję, którego mocarstwa europejskiego. Wątpliwem jest bardzo, czy jej się to uda sprowadzić. Mowca wyraził zdanie, że obawy mocarstw europejskich, jakoby Japonia po zwycięstwie mogła popaść w ręce Rosyi, są niezasadne.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“). Donoszą tu z Tokio, że Koreańczycy poprzeczali japońskie druty telegraficzne w prowincyi Kang-won. 300 rosyjskich jeńców zabranych do niewoli podczas bitwy nad Jalu, przywieziono do Tokio.

## Galicya wobec traktatów handlowych.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że ochrona celna na żelazo surowe i materiały jest przesadną, nieusprawiedliwioną wobec warunków, w jakich się w sąsiednim np. Śląsku pruskim nie tylko rentuje, ale przy taryfie i K 19 h. doskonale rozwija. Austriacka produkcja żelaza niema gorszych warunków opałowych, a nawet co do tych gwarectw, które są odległe od węglą a zwłaszcza tych, które koks z nad Renu sprowadzać muszą, ochrona jest przesadna.

Usprawiedliwione są też uwagi, że pod wygodną ochroną celną i wszelką protekcją państwową skartelowane gwarectwa i ich fabryki przerabiające żelazo, nie dotrzymują kroku w technicznych postępach metalowej produkcji zagranicznej, niemieckiej, nawet rosyjskiej.

Otóż jeżeli w interesie austriackiej produkcji przetwórczej i przemysłu metalowego ochrona celna daje się motywować, choć ona znowu podniesie haracz płacony przez wszelką konsumpcję metalową naszego kraju, to obciążenie cła na żelazo surowe i materiały, na żelazo surowe, walcowe, sztabowe, konstrukcyjne, fasonowe i niefasonowe, na blachę grubą i drut, nie daje się usprawiedliwić.

W interesie rolnictwa i leśnictwa, w interesie przemysłu naftowego, wszystkich gałęzi przemysłu, w interesie kolei a obecnie i budowy dróg wodnych, należałoby cło na żelazo obniżyć.

Obniżenie to winno nastąpić co najmniej do tej granicy, przy której jeszcze import obcy będzie nieutrudniony, a tylko przesadnie i niczem nie usprawiedliwione zyski monopolistycznych gwarectw i ich fabryk zostałyby zredukowane.

Nie wolno też Wydziałowi krajowemu pominąć, że pomimo pozorów przeważnego utrzymania *status quo*, taryfa projektowana na całej linii podnosi cenę mnóstwa artykułów masowej konsumpcji rolniczej i leśnej, jak sierp, czy kosa, os, czy młot, topór, piła, narzędzia itd. Na tę nową ofiarę mógłby się kraj zgodzić jedynie pod warunkiem, gdyby polityka cłowa uwzględniła inne potrzeby kraju i przyniosła pomoc tam, gdzie są zaangażowane wręcz żywotne interesa kraju naszego.

## IV. Ułatwienia wywozu wyrobów metalowych.

Z punktu widzenia interesów kraju naszego nie mamy nic przeciw usiłowaniom zdobycia targów obcych dla wyrobów metalowych, zwłaszcza wyrobu maszyn przemysłu austriackiego.

Dla powoli powstającego u nas przemysłu byłyby pożądane ułatwienia eksportowe do Rosji, Rumunii dla wyrobu aparatów i narzędzi wiertniczych.

Z konieczności powstał i rozwija się w Galicyi przemysł wyrobu narzędzi wiertniczych, a wypróbowany w najrozmaitszych geologicznych warunkach na przestrzeni prawie stumilowej kraju, we wszystkich głębokościach, dochodzących i przechodzących obecnie kilometrowe głębie, wypróbowawszy wszystkie systemy wiertnicze europejskie i amerykańskie, wprowadzwszy szeregi ulepszeń i samoistnych wynalazków co do całych systemów, czy poszczególnych funkcji i odpowiednich narzędzi, stanął już na wysokości nieposledniej.

Technika galicyjska głębokich wierceń stoi na wysokości lub przecięcia najlepsze dotąd znane, a tak, jak technicy nasi, wiertacze są cenieni i powoływani na Kaukaz, czy Sumatrę, do krajów La Plata, czy nawet do Pensylwanii, tak samo i wyrób krajowy narzędzi wiertniczych, całych rygów, czy poszczególnych narzędzi wszystkich systemów, jedna sobie poważną markę i może się stać przemysłem eksportowym.

Pożądanem byłoby uzyskanie odpowiednich ulg dla wywozu, zwłaszcza dla Rosji.

## V. Fabrykacja zegarków.

Projektowana taryfa autonomiczna z instygacji handlarzy i importerów zagranicznych zegarków a niedopatrzania organów, które taryfę układały, grozi wprost zniszczeniem powstałego we Lwowie przemysłu, fabrykacji zegarków.

»Im Zollgebiete wird die Erzeugung von Taschenuhren bisher ueberhaupt nicht betrieben« mówią motywa rządowe do projektu taryfy. Tymczasem we Lwowie istnieje fabryka braci Zipperów, pod firmą A. H. Zipper, którzy, wykształcający się w Szwajcaryi, założyli wzorową, dotąd jedyną w Austrii prawdziwą fabrykę zegarków kieszonek. Fabryka ta wyrabia blisko 1.000 zegarków tygodniowo, czyli 45 do

50.000 zegarków na rok. Zatrudnia 50 do 80 ludzi. Zbyt ma w kraju, w sąsiednich krajach koronnych Monarchii, nawet w Wiedniu, w Węgrzech, wywozi do Rosji i Rumunii.

Jeżeli się zważy, że import gotowych zegarków wynosił w ostatnim dziesięcioleciu przeciętnie 500.000 sztuk rocznie, należy uważać pierwszą austriacką fabrykę gotowych zegarków w Galicyi wyrabiającą 50.000 sztuk rocznie za poważną i pożądaną próbę, która ze wszech miar zasługuje na ochronę i poparcie państwa.

Fabryka braci Zipperów we Lwowie sprowadza z fabryk szwajcarskich i francuskich poszczególnie składowe części, platyny i werki (ebauches) *en gros*, sprężyny, kamienie, kapsle i koperty, i jak to czynią setki podobnych »fabryk zegarków« w Szwajcaryi, Francji czy Anglii, składa je, zakłada kamienie, sprężyny, dopasowuje, poleruje, ustawia, remontuje, wkłada w koerty itp., słowem wyrabia fabrycznie zegarki.

Nie jest to więc wcale składanie zegarków gotowych rozłożonych na części dla obcej cła, jak się to może zdawać, ale wyrób samoistny zegarków z poszczególnych części sprowadzanych z rozmaitych fabryk, kopert, platin, ebauches i *fournitures*, cyferblatów i wskazówek. Jedną gałąź potrzebnych części zamierza nawet fabryka samoistnie wyrabiać, mianowicie chce niebawem zaprowadzić własny wyrób kopert z przynależnościami.

Otóż importerzy gotowych zegarków w Wiedniu uculi się zagrożeni przez powstanie lwowskiej fabryki zegarków, która mając ręczne i tanie siły robocze a po szwajcarsku wydoskonalone techniczne kierownictwo, zaczęła rugować import gotowych zegarków. Zadenuncjowali więc fabrykę, jako przedsiębiorstwo montowania jeno rozebranych, ale całych zegarków w celu obchodzenia cła i wdrożyli akcję, jakiej nawet Szwajcaryi a jej fabrykacja zegarków bardziej zagrożona dotąd nie podjęła. (D. c. n.)

## Echa parlamentarne.

Rada państwa w Wiedniu odroczo-  
na. Czy i kiedy się zbierze ponownie — za-  
leży wyłącznie od dalszego toku roko-

JULIAN NOWAKOWSKI.

## Na ofiarnym stosie.

2) Powieść współczesna.

I tony ligawki biegną po rosie, po łąkach i mieszą się z oddalonym szumem spadającej ze skał fali, z pluskiem podskakujących do słońca pstrągów, z świergotem ptasząt i owadów brzękiem.

Po obu stronach potoku i wiodącej obok drożyny rozsiadły się chaty Komarówki, przeważnie ubogie, nie rzadko i bez kominów, kurne, słomą okryte, a tylko tu i ówdzie sterzący komin chruściana, lub, nieco większe od ćwiartki papieru okna dają jedyne świadectwo docierania cywilizacji do tych stron odległych, zacisznych, ale i zacofanych jeszcze bardzo.

W środku wsi potok rozlewa się nieco szerzej i droga gubi się wśród obszernego dość placu, na którego środku króluje duży budynek z podsieniem i stajnią, brudny i odarty, z dachem okrytym gontami, które choć nierówne sobie, jednak jakoś się godziły, corocznie ubywało się kilkadziesiąt najstarszych, które już wyżywiły liczne pokolenia mchów i porostów, a przybływały nowe, różnych kształtów. Budynek to ważny, bo w Komarówce zastępywał to wszystko na co ludzie cywilizowani, licznych i obszernych potrzebujących gmachów, nad których wzniesieniem pracują setki i tysiące

ludzi, a mózgi architektów wysilają się nad przyozdobieniem i nie rzadko nad uczynieniem ich jak najkosztowniejszymi, najdziwniejszymi, niesmacznymi, a i najniepraktyczniejszymi. Zamiast wspaniałych kolumn doryckich, jońskich, lub korynckich, drewniane, starei wężęci zmurszałe już słupy — w miejsce wspaniałych architrawów, sosnowa płatwa — zamiast karytyd, podtrzymujących wspaniałe balkony — proste, z osikowego drzewa podpory, podtrzymujące, wystający stryszek — a zamiast plafonów kilka zgnyłych desek i zagroda chruściana z otworami, któredy wróble swobodnie wlatywały i wylatywały mogły.

A jednak w budynku tym skupiło się całe życie wewnętrzne i zewnętrzne wioski. To był parlament, resursa, czytelnia, giełda, bank i restauracja.

Tu omawiały się sprawy gminne, tu odbywały się wybory do ciał reprezentacyjnych, stąd szły manifesty rady i zwierzchności gminnej — tu zapadały wszelkie postanowienia w sprawach publicznych, tu zapadały uchwały plebiscytu i objawiał swą wolę ogół, czyli »gromada«, tu się waśniło i godzono i omawiano zamiary matrymonialne, obmyślano nowe związki, tu odbywały się wesela, często chrzciny i stypy pogrzebowe, tu zawierały się kupna i sprzedaże, tu zaciągało się długi, tu się raczono »na szczęście« i tu zalewano robaka zgrzyzoty, lub troski, tu żandarm śledził złodzieja i tu złodziej ukrywał, lub pozbywał ukradzione przedmioty — tu urzędował komisyonujący urzędnik — woźny wezwania i pozwy sądowe doreczał,

wań czesko-niemieckich. Rząd z natury rzeczy, nie zwoła Rady państwa dopóty, dopóki nie nabierze pewności, że obstrukcja ustąpi miejsca normalnym obradom ciała ustawodawczego. W sobotę 14. bm. zbierają się w Peszce delegacje wspólne, a w niedzielę wygłosi Cesarz mowę tronową. Nie jest wykluczone, że w drugiej połowie września zbierze się Sejm galicyjski.

Pod przewodnictwem p. Jaworskiego odbyło się wczoraj zebranie niemieckich członków delegacji i członków katolickiego centrum. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę rozdziału referatów. Uchwalono, aby tym razem referat o krajach okupowanych pozostawić posłowi południowo-słowiańskiemu, a dalej postanowiono, aby Bukowina reprezentowaną była w komisji budżetowej.

Zarząd marynarki zażąda w delegacjach kredytu na budowę sześciu nowych pancerników.

Wczoraj po odcroczeniu Izby odbyło się posiedzenie wszystkich stronnictw niemieckich, które uchwały następujący manifest: Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich zrzuca z siebie odpowiedzialność z powodu nieudania się usiłowań Polaków w sprawie uzdrowienia stosunków parlamentarnych. Cała odpowiedzialność spada na Czechów, którzy przez nieugięte trwanie przy swych znanych żądaniach stanęli na przeszkodzie dziełu porozumienia, którego Niemcy tak gorąco sobie życzyli. Przez to Czesi powstrzymali sanację stosunków parlamentarnych.

Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich, wskazując na grożące państwu niebezpieczeństwo z powodu bezczynności parlamentu, wyraża przekonanie, że zastosowanie §. 14. do ugody austro-węgierskiej i traktatów handlowych musi być wszelkimi siłami wstrzymane, albowiem zawieraloby to szkodę dla praw konstytucyjnych i byłoby trwałe osłabieniem stanu ekonomicznego i społecznego tej połowy monarchii wobec Węgier.

W końcu wyraża manifest nadzieję dalszej łączności wszystkich Niemców w Austrii.

Klub centrum przyłączył się w zupełności do tego manifestu, a dalej w wydanym z posiedzenia swego komunikatu ubo-

lewa nad jałowością ubiegłej sesji i oświadcza gotowość uczynienia wszystkiego, aby w parlamencie mogły znów zapanować stosunki normalne, przyczem wyraża przekonanie, że uzdrowienie parlamentu, może nastąpić jedynie wtedy, jeśli przyjdzie do skutku porozumienie między Czechami a Niemcami.

Klub czeski uchwalił odpowiedzieć na manifest niemiecki, oraz zwołać do Pragi konferencję wszystkich czeskich posłów do Rady państwa z Czech, Morawji i Śląska, w celu omówienia stanowiska narodu czeskiego w obecnej sytuacji i przedłożenia tej konferencji wniosku o zwołanie do Pragi kongresu mężów zaufania stronnictwa młodocześniejszego jakoteż reprezentantów miast i powiatów.

Dziś odbędzie się ostatnie w bieżącej sesji posiedzenie Koła polskiego, na którym omówiona będzie kwestya dalszego prowadzenia akcji pośredniczącej pomiędzy Czechami a Niemcami, nadto Koło wyda komunikat o swym stosunku do rządu.

\* \* \*

W Sejmie pruskim toczyła się wczoraj dyskusya nad projektem noweli kolonizacyjnej, z okazji pierwszego czytania tej hakatycznej ustawy.

P. Rören (centrum) oświadczył, że postanowienia, zawarte w tej ustawie, czynią z przedłożenia rządowego ustawę antypolską. Ustawa ta uniemożliwi Polakom samowolne osiedlanie się, co jest sprzeczne z konstytucją. Szczególniej sprzeciwia się postanowieniom konstytucji § 13, ustęp b., według którego rząd musi dać zezwolenie na utworzenie każdej osady polskiej. (Okłaski na lewicy). Wobec takiego żądania, cała Izba powinna jednogłośnie projekt ustawy odrzucić. Jeżeli ludność polską pozbawia się prawa samowolnego osiedlania się, to tak samo możnaby uchwalić paragraf, postanawiający krótko, iż ludność polską pozbawia się praw. (Lywe okłaski na lewicy).

Minister Hammerstein zaryzykował twierdzenie, że przedłożenie nie zabrania wcale tworzenia osad polskich, jako takich, lecz chce mieć nad niemi pewną kontrolę i zabronić tworzenia ich tam, gdzieby powstań ich stało w sprzeczności z ogólnymi interesami państwa. Sposób, w jaki Polacy

występują przeciw Niemcom, wymaga obrotu ze strony niemieckiej, *ne quid detrimenti respublica capiat*. (Okłaski na prawicy, żywe protesty i sykania na lewicy).

P. Skarżyński wywodził, iż przedłożony przez rząd projekt ustawy jest ciężkim ciosem dla ludności polskiej i sprzeciwia się zasadzie: *justitia est fundamentum regnorum*.

Ustawa ta jednak chce jednostronnie protegować kolonistów niemieckich, a chłopów polskich chce pozbawić ziemi, która była ich kolebką. Jeśli ustawa ta nie jest sprzeczna z literą konstytucji, to z pewnością sprzeczna jest z jej duchem i każdy człowiek o zdrowym rozsądku nie może nic innego powiedzieć.

Minister Podbielski podniósł, że § 13, przeciw któremu zwracają się głównie ataki, posiada wprawdzie charakter wyjątkowy, jednak jest koniecznością, potrzebną dla rządu. (?) Powiadają, że komisya kolonizacyjna zbankrutowała ze swemi osadami. Nowa ustawa ma usunąć zgubną działalność banków parcelacyjnych polskich, a także niemieckich.

## Z KRAJU.

Lwów, 11. maja.

W obec ciągle jeszcze rozsiwianych w dziennikach mylnych pogłosek o stanowisku rzekomo nieprzychylnym, jakie zajęło Namiestnictwo względem wychodźstwa ludu robotczego w poszukiwaniu pracy do Niemiec — stwierdza „Gaz. Lwowska” z naciskiem, że Namiestnictwo występowało zawsze tylko przeciw nieuprawnionej agitacji, a nie czyniło żadnych trudności robotnikom, którzy chcieli szukać zarobku poza granicami kraju. Mając zaś na myśli tylko dobro samych robotników i wiedząc z licznych przykładów na jak smutne następstwa narażeni są ci z nich, którzy udają się na zarobek do Niemiec bez poprzedniego zawarcia kontraktu — poleciło Namiestnictwo zwracać ich uwagę na to niebezpieczeństwo.

Aby więc ostatecznie wyjaśnić tę sprawę, podajemy w całej osnowie okólnik do Starostw, wydany przez J.E. P. Namiestnika.

Nadto przed kilku laty zorganizowano w tej gminie szkołę, a więc znowu znaczne na gminę spadły ciężary, które tembardziej dolegały, ile że instytucję tę uważano za niepotrzebną i nikt we wsi sobie jej nie życzył. Była jedna w Komarówce szkoła, a mieściła się w starej plebanii. Był to budynek drewniany i już stary, lecz wyrestaurowano go jako tako. Stare, spróchniałe belki zastąpiono nowymi — poszyto nową strzechą — wybielono wewnątrz, urządzono z jednej strony izbę szkolną, a z drugiej dwa pokoiki i kuchenkę dla nauczyciela; przed domem, obok ganku ustawiono słup z dzwonkiem... i była szkoła.

Były to owe czasy, kiedy pierwszą smutną obchodziliśmy rocznicę, kiedy sto lat upłynęło od czasu pierwszego rozbioru, a dobiegało pierwsze dziesięciolecie od ostatnich wysiłków narodu, pragnącego z bronią w rękę naturalne swe, przyrodzone i historyczne odzyskać prawa. Kiedy wszelkie zawiodły nadzieje odzyskania z bronią w rękę wolności i samodzielności, zrozumiano, że walka przeniesie się musi na inne pole, że innej broni należy się imać i że lepszą przyszłość wywalczyć już może tylko wytrwała, ciągła i usilna praca na polu kulturnym i umysłowym.

Postanowiono dźwignąć od wieków zaniedbany lud i nieść przed nim oświaty kaganiec.

(C. d. n.).

sekwestrator podatki ściągał, tu urzędowali stali pisarze gminni i pokatni — tu zamawiało się znachorów i znachorki — stąd zapraszano i tu raczono cudownego człowieka, specjalistę w odwracaniu chmur gradowych.

To karczma w Komarówce.

W oddaleniu kilkudziesięciu kroków od karczmy na pagórku, wśród starych lip stoi cerkiew, staruszka z trzema kopułami, w jedną stronę już nieco pochylona, zbudowana jeszcze w połowie 18-go stulecia z bierwion sosnowych, ręką domorosłego architekta, w stylu właściwym naszym starym drewnianym cerkwiom, jakich się jeszcze dość u nas spotyka, służyła już kilku pokoleniom, a choć przebąkiwano czasami o potrzebie budowy nowej cerkwi, jednak na seryo nikt o tem nie myślał, podpierano, łatano, ratowano staruszkę różnemi sposobami.

Widmo znacznych kosztów, które pociągnęłaby za sobą budowa nowej cerkwi, odstraszało i dwór i gminę, a choć w niedzielę i święta mała tylko część wiernych we wnętrzu starej cerkwi pomieścić się mogła, a reszta chwaliła Boga, stojąc zewnątrz cerkwi, to jednak i proboszcz nie bardzo się kwapił i nie nalegał na rozpoczęcie budowy nowego domu Bożego, nie żeby mu to obojętnym było, ale, że corocznie wypadało to jakiś budynek gospodarski pobudować, to otoczyć ogród około plebanii sztachetami; przed kilku laty pobudowano nową, obszerną plebanię, a więc uboga gmina i tak już uginą się pod ciężarem konkurencji kościelnej.

Brzmi on, jak następuje:

Okólnikiem moim z dnia 19. marca 1904. L. 3050 pr. zwróciłem uwagę Panów Starostów na agitację, szerzoną wśród ludności włościańskiej, celem nakłonienia jej do szukania zarobków w Niemczech, polecając wystąpić przeciw agitacji nieuprawnionych agentów, oraz przestrzedz ludność przed skutkami lekkomyślnego wyjazdu.

Dla uniknięcia jednak jakiegokolwiek nieporozumienia, przestrzegam Pana Starostę, że nie może być mowy o robieniu jakich trudności robotnikom, którzy zapewniony mają kontraktem zarobek za granicą, lub, którzy mimo przestrzegi przed niebezpieczeństwem, na jakie się narażają w braku zrobionej umowy, zechcą udać się do pracy za granicę. — Przypominam zarazem kilkakrotne moje wskazówki, by nie robiono nieuzasadnionych w przepisami trudności przy wydawaniu paszportów, jak również polecenia czuwania nad tem, by gminy nie robiły nieuzasadnionych trudności przy wystawianiu książek służbowych i robotniczych.

Wydane w interesie ludności pracującej przestrogi, mają tylko na celu ochronę robotników przed wyzyskiem agentów lub przed niebezpieczeństwem wyjazdu bez zapewnienia z góry zarobku.

C. k. Namiestnik:  
Potocki w. r.

Z Krakowa nam piszą: Znakomicie się rozwijające, a tak u nas potrzebne towarzystwo miłośników historii i zabytków miasta Krakowa, odbyło wczoraj walne zgromadzenie przy nader liczny udział członków. Między innymi wytkniętymi celami, postanowiło sobie towarzystwo rozwinąć działalność wydawniczą, która znalazła tak piękny wyraz w ostatnim roczniku „Kraków”, który urósł do rozmiarów wspaniałej monografii.

Oprócz rocznika, wydało towarzystwo w Bibliotece krakowskiej prace: dr. Bąkowskiego, dr. Ptańskiego i dr. Krupskiego. Na zgromadzeniu tem dokonano w końcu wyboru wydziału i uchwalono zająć się uratowaniem od zagłady grobu konfederatów barskich poległych w czasie oblężenia Krakowa przez Moskali w roku 1768. Zapomniany ten grób znajduje się przed kościołem OO. Kapucynów.

Staraniem komitetu Towarzystwa rybackiego odbędzie się w Krakowie w czasie od 10 do 13 czerwca bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, oficyalistów prywatnych i nauczycieli ludowych. Mniej zamożnym uczestnikom kursu udziela komitet Towarzystwa rolniczego zasiłków pieniężnych na kosztą podróży i utrzymanie w Krakowie. Bliższych szczegółów udziela krajowy inspektor rybacka dr. Z. Fischer, Kraków ul. Stachowskiego 2.

Na rzecz komitetu starającego się o przewiezienie zwłok Juliusza Słowackiego do kraju odbędzie się 27 bm. koncert, w którym przyjmie udział znakomity pianista warszawski Al. Michałowski.

Międzynarodowa komisja dla regulacji Wisły, składająca się z delegatów rządu austriackiego i rosyjskiego zbierze się 17 bm. i uda się w dół rzeki celem zbadania obecnego stanu regulacji.

Tutejszy oddział uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zamierza zwołać na dniu 24 czerwca r. b. nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym rozstrząsane będą sprawy oświaty pozaszkolnej. Uprośnieni przez zarząd prelegenci przedstawią zadania oświaty pozaszkolnej, zaznajomią słuchaczy z historią i ruchem uniwersytetów ludowych w ogólności

i wykażą rezultaty pracy uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Galicyi.

Nadeszła tu z Wiednia wiadomość, że prezes Koła polskiego Apolinary Jaworski udzielił posłowi Petelenzowi informacji, według której sprawa budowy portu w Krakowie jest w zawieszeniu, ponieważ miejskie czynniki nie zdecydowały się jeszcze na wybór miejsca. Natomiast na przestrzeni Pechowice-Zator wszystko jest przygotowane dla komisji obchodowej, która odbędzie się w sierpniu, poczem rozpocznie się eksploatacja. W tym też czasie urządzone będzie kierownictwo dla budowy dróg wodnych w Krakowie.

Aresztowany w sprawie morderstwa w Podgórzu, Jan Mrowiec, będzie dziś odstawiony do tutejszego sądu karnego.

Sekcya prawnicza rady miejskiej załatwiła kilkanaście paragrafów projektowanego statutu emerytalnego artystów teatru miejskiego. Minimum emerytury ma wynosić 800 koron, czas potrzebny do uzyskania prawa do emerytury 6 lat. Opłaty na emeryturę mają wynosić 4% od pensji.

Z Zakopanego nam donoszą: Sprawa budowy nowego urzędu pocztowego została nareszcie ku ogólnemu zadowoleniu załatwiona. P. Deptuch z Krakowa zawarł z rządem umowę na podstawie której p. D. wybuduje kosztem około 100.000 kor. na własnym gruncie murowany gmach dla pomieszczenia biur urzędu pocztowego i telegraficznego. Rząd wynajął ten gmach, który w maju przyszłego roku oddany zostanie do użytku, na 10 lat.

Nowy Sącz, 9. maja. (Uroczystość św. Floryana. — Koncert skrzypka Poselta). Nasz korespondent pisze:

Wczoraj 8. bm. święcili tu strażę pożarną pod komendą naczelnika p. Jasicy uroczystość swego patrona św. Floryana. O godz. 9 uduły się do kościoła OO. Jezuitów, gdzie odprawiona została msza, podczas której muzyka »Harmonii« pod kierownictwem kapelmistrza p. Walenty grała na chórze. Po solennem nabożeństwie odbyła się defilada wszystkich straży pożarnych przed gmachem magistrackim, przed burmistrzem adw. dr. Barbackim i radą miejską. Naczelnik straży ochotniczej p. Jasica zdał raport prezesowi straży burmistrzowi adw. dr. Barbackiemu z postępu nauki zimowej.

Popołudniu odbył się wielki festyn straży pożarnych w ogrodzie na Przetakówce przy dźwiękach muzyki »Harmonii« tutejszej.

W sobotę, 14. bm. odbędzie się tu w wielkiej sali Kasyna urzędniczego koncert, znanego skrzypka Roberta Poselta z współudziałem chóru męskiego kasynowego. Akompaniament objął artysta muzyk i kompozytor z Krakowa p. Michał Świerzyński. Program bardzo obszerny i urozmaicony.

## MAŁY FEJLETON.

### Bóstwa wojny.

Mauryca Maeterlinck wypowiedział świeżo w paryskim »Figarce« szereg interesujących myśli o obecnej wojnie na Dalekim Wschodzie.

Streścimy najważniejsze:

Straszna tragedia, jaka się zaczyna tam, na Wschodzie, na drugim końcu świata, gotuje dla nas jeszcze nie jedno wstrząsanie i niespodziankę.

Oto, po raz pierwszy, od początku historii, siły zupełnie nowe, dziś już dojrzałe

i wyszłe z cienia wiekowych doświadczeń przygotowawczych, spychają z pola walki — ludzi.

Aż do ostatnich wojen, (z wyjątkiem transwalskiej, niekompletnej i bardzo nierówniej), zstąpiły na ziemię jeno do połowy, trzymały się na uboczu i działały zdala. Objawiały się z wahaniem i był jeszcze niejaki związek między ich akcją niezwykłą a akcją naszych własnych rąk. Odległość strzału była jeszcze dla naszych oczu dośiężna, a niszcząca energia armat miała jeszcze ludzkie proporcje. Dziś to minęło, spadliśmy z wozu, dziś musimy ostatecznie abdykować, skończyły się nasze królestwo i oto jesteśmy wydanii na pastwę siłom potwornym i zagadkowym, któreśmy mieli odwagę przyzwać na pomoc.

Prawda to wielka, że, jak dawniej tak i dziś, ludzki udział w walkach był najmniej ważny i decydujący. Już za dni Homera, mieszały się bóstwa olimpijskie do spraw ludzkich pod Troją; niewidzialne, lecz groźne poza swą załogą z mgieł panowały, pomagały i przerażały wojowników.

Lecz to były bóstwa jeszcze mało potężne i mało tajemnicze. Jeżeli ich interwencja wydawała się nadludzka, odzwierciedlała jednak formę i psychologię człowieka.

Wyłaniały się z niebiosów naszej inteligencji, miały nasze namietności i nasze nędze i nasze myśli, troszkę tylko sprawiedliwsze, wyższe i czystsze. Później, w miarę, jak człowiek dojrzewa i bierze rozbrat z illuzją, jak jego sumienie się zaostrza, a świat się odsłania — bogi, towarzyszące mu, obrzynieją, lecz oddalają się, stają się mniej jasne, lecz bardziej nieodparte.

W miarę jak człowiek poznaje, jak się rozwija, fala nieznanego nachodzi jego królestwo.

W miarę, jak się broń doskonali, a wiedza wzmacnia siły natury, wymyka się do wódcy los wojny, a zależy od praw nieobliczalnych hazardu i przeznaczeń.

Oto przykład z Tołstoja, wspaniały obraz z bitwy pod Borodino, czy Moskwy. Obaj szefowie, Napoleon i Kutuzoff, trzymają się w takiej odległości od samej bitwy, że mogą obserwować tylko nic nieznaczące epizody, a o tem, co się rzeczywiście dzieje, nie mają pojęcia.

I oto wojny idą swoją drogą, wyznaczoną im przez prawa natury, niby te rzeki, które płyną wartko, nie dbając o krzyki ludzi zebranych na brzegu. Napoleon był jedynym z generałów naszych ostatnich wojen, którym się zdawało, że trzymają losy wojen w swych rękach. Dziś i jemu by się wymknęły. Bo dziś dorosły inne bóstwa wojny, tajemnicze — one to łamią nasze linie bojowe, rozbijają szwadrony, wysadzają nasze okrety.

Władza tych nowych bóstw, ślepych i strasznych, tych melinitów, dynamitów, panklastytów, tych kordytów i roburytów, tych litytów i balistytów — o wiele dla nas groźniejsza, niż tych bóstw z dawnych dobrych czasów. Dziś one w sekundzie zdolne pożreć dorobek 20 stu wieków. One to zdestronizowały wszystkie stare bogi z ich świątyń, a stary, czarny proch naszych ojców, jest przy nich poczciwą kobieciną trochę może gadatliwą, lecz nieledwie flęmatyczną i macierzyńską.

O bóstwa wojny, błyskawicowe transfiguracje śmierci — czemże wy jesteście?

Rub.

W Kawiarni i restauracji  
„POLONIA”

ul. Sykstuska 1. 29.

Z dniem 1 maja został otwarty ogród „POLONIA“ ul. Sykstuska 1. 29. z największym komfortem urządzone, elektrycznie oświetlony, kuchnia domowa. Codziennie koncert muzyki wojskowej bez względu na pogodę od 5 po południu do 12 w nocy.

## Wspaniała „bezczelność” Japońska.

(Dokończenie).

(Z) Trzecią taką stosowną chwilą jest wylądowanie Japończyków po obu stronach Portu Artura natychmiast po klęsce rosyjskiej w dorzeczu Jalu, tj. w tym czasie, kiedy Kuropatkin sparzywszy się ciężko, stracił chwilowo głowę, począł prawować się z Zazuliczem w Petersburgu, a u siebie w domu, tj. w Mandżuryi dmucha na zimne.

W tych warunkach nie pospieszony z odsieczą ku Portowi Artura. A przecież odsiecz ta szybko, z brawurą wykonana mogłaby w jednej chwili zdźwignąć sztandar rosyjskiego oręża, ma bowiem, a raczej miała przez dwa do trzech dni wielkie szanse powodzenia — ale na taką brawurę zdobyłby się Napoleon I., a choćby transwalczyk Dewet — nigdy Kuropatkin.

Japończycy, ładując w Pitsewo i Kin-ezau, nie mogli żadną miarą wysadzić więcej dziennie jak po kilka tysięcy ludzi, bo lądowanie (zwłaszcza z armatami) to mierzalna rzecz. Cóż łatwiejszego jak pełnąć właśnie w takiej szczęśliwej chwili, w której na lądzie byłoby Japończyków sjuż dość — a jeszcze za mało, silniejsze oddziały koleją z Hainczöng ku południowi, równocześnie zaś zaawizować załogę w Porcie Artura liczącą co najmniej 10 tys. ludzi telegrafem bez drutu, aby na pierwszy ogłosz grzmotów armatnich między Kin-ezau a Talienwanem wypadła z portu i natarła na kolumny japońskie z drugiej strony...

Atak taki wykonany szybko w stosownej chwili, tj. takiej samej, jaką wybrali Japończycy nad Jalu, mógłby być strącić Japończyków grzecznie na prawo i lewo w morze!

Rosyianie tej szczęśliwej chwili, jedynej może w obecnej dla nich tak nieszczytnej wojnie nie wyzyskali. Chwila ta trwała najwyższe dwa dni! — dziś już za późno. Tę chwilę trzeba jednak było przeczucić tak samo jak ją przeczuli Japończycy nad Jalem. Na wylądowanie Japończyków w porcie Adama i obok Pitsewo przed zajęciem Niuczwanu i zburzeniem kolei koło Kai-ozou znam jedno tylko wyrażenie: **jestto wspaniała bezzcelność!** — Rosyianie jej nie zrozumieli.

Japończycy, aby już wyzyskać sytuację do ostatnich możliwych granic, równocześnie ze swemi zwycięstwami nad Jalu i obok Portu Artura przypuszczają szturm na Londyn i New York i równocześnie puszczają w obieg pierwsze od początku wojny kłamstwo.

Z Seul i Tokio nadchodzą wieści o krwawej bitwie pod Fönghwanczengiem, gdzie po morderczych bitwach, w których miało paść 15 tys. ludzi i po lwiej walce ze strony Rosyan, ci ostatni ustępują i oddają Fönghwanczeng w ręce Japończyków.

Ową krwawą bitwę stoczyli oczywiście nie Japończycy i Rosyianie, jeno japońscy agenci z kapitalistami anglo-saksońskimi.

Japończycy puścili z końcem zeszłego tygodnia w kurs, że Rosyianie walczyli pod Fönghwanczeng jak lwy, ale w końcu cofnąć się musieli. Oczywiście, że Rosyianie temu nie zaprzeczają, wszakże faktem jest, że się cofnęli; a również nie zaprzeczają, że się bili jak lwy, skoro nawet prawdomowni Japończycy sami to przyznają!

Skłamać raz, ale dobrze i w stosownej chwili — to japońska zasada. Kłamać zawsze, kłamać głupio, kłamać niedołąźnie — to zasada rosyjska.

## Dzień literacko-artystyczny.

† Jenny Gross. Jak to już donieśliśmy telegraficznie, zmarła w Berlinie znakomita artystka Jenny Gross, znana też dobrze i wiedeńszczykom; we Wiedniu debutowała w roku 1878 w Karleaterze, poczem przeszła do dawniejszego „Miejskiego“, gdzie została wkrótce ulubienicą publiczności. Miała już być angażowaną i do Burgu, lecz pertraktacje trwały za długo, zmiecierpliwiona artystka, ulegając zaproszeniu do Berlina, wyjechała z Wiednia. Zrazu gra w „Schauspielhausie“, poczem przechodzi do teatru Lessinga. Wiek Jenny Gross jest nieznan, obliczają go na czterdzieści lat z górą. Wdzięk i gracya jej postaci górowały na scenie nad psychologicznym pogłębieniem roli. Jej *cheval de bataille* była „Madame Sans-Gêne“. Toalety p. Gross, sprowadzane z Wiednia były głośne. Byli tacy, którzy chodzili do teatru jedynie dla tych toalet.

\* **Reperniar teatru Ludowego** (sala dawnego Colosseum, pasaż Hermauów). We czwartek dnia 12 bm. „Krawkowiacy i Górale“ baśń dramatyczna w 3 aktach.

W piątek 13 bm. z powodu przygotowani do „Kopciuszka“ przedstawienia nie będzie.

## Nowiny „Dnia“.

### Osobiste.

P. Namiestnik hr. A. Potocki, wyjechał dziś do Krynci.

Prezydent miasta dr. Małaehowski objął po powrocie z Wiednia, urzędowanie.

Drugi prezydent trybunału administracyjnego w Wiedniu bar. Lemayer obchodził w tych dniach 40-letni jubileusz służbowy.

**Nadanie szlachetwa.** Cesarz nadał radyce ministerjalnemu w ministerstwie spraw wewnętrznych Romualdowi Iszkowskiemu szlachetwo.

**Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac. Egzamin konkursowy złożył: ks. Karol Krupiński, ks. Franciszek Łuczko, ks. Adam Pyrek, ks. Jan Wojciechowski.

Prezente na probstwo w Solec na Bukowinie otrzymał ks. Antoni Moczarski, dotychczasowy kooperator w Gurahumorze.

**Konkurs** na posadę notaryusza w Bolechowie z terminem do 20. b. m. rozpisała Izba notaryalna w Przemyślu.

**Ze sfer lekarskich.** Bodak nasz dr. Juliusz Schermant ordynuje w roku bieżącym tak jak dotychczas w Karlsbadzie w domu Kopernika.

**Liga antypojedynkowa.** która w myśl życzeń ministerstwa wojny zmieniła statuty, otrzymała od ministra wojny generała Pitricha list, iż odtąd wolno oficerom i kadetom w stanie nieczynnym przystępować do ligi.

**Urzędnicze stypendya kuracyjne.** Dyrekcya kraj. Tow. zaliczkowego urzędników nabyła prawo do przedstawienia dwóch członków do korzystania z ulg, jak bezpłatnego mieszkania, bezpłatnej opieki lekarskiej, uwolnienia od taksy kąpielowej, kąpeli a nawet bezpłatnego utrzymania w miejscach kąpielowych w Karlsbadzie, Marienbadzie, Franzensbadzie, Cieplicach i Abbazyi w domach kuracyjnych humanitarnych Tow. urzędniczych areyks. Stefani i Złotego krzyża. Do korzystania z tych dobrodziejstw upoważnieni są tylko urzędnicy państwowi i nauczyciele. Nadto ma to prawo do rozdania pięć stypendyów kuracyjnych po 100 koron, a siedm po 50 koron. Uprawnieni do korzystania są urzędnicy państwowi i autonomiczni, będący członkami to-

warzystwa. Zgłoszenia pisemne nieostempler, wane można wnieść na ręce dyrekcji (Lwów-ul. Skarbowska l. 5) do końca maja.

**Egzamin** na budowniczych zdali w Namiatuście we Lwowie pp.: Stanisław Walz, Roman Bandurski i Gustaw Tarkowski z Krakowa.

**Język polski w prokuraturach państwa.** Prezydent ministrów dr. Koerber odpowiedział wczoraj bezpośrednio przed odroczeniem parlamentu, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości na interpelację p. Gizo wskiego w sprawie używania języka niemieckiego w gal. prokuraturach państwa w aktach przeznaczonych dla publiczności, a specjalnie w zażaleniach nieważności.

Minister odpowiedział, że akt oskarżenia i inne, przeznaczone dla stron aktów, zawsze sporządzane są w tym języku krajowym, w którym nastąpiło przesłuchanie oskarżonego. Tylko w zażaleniach nieważności używano dotychczas w prokuraturach galicyjskich języka niemieckiego. Zwyczaj ten polegał na mylnym zrozumieniu rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości. Minister też wydał do wszystkich prokuratury państwa w Galicji polecenie, aby w myśl istniejących przepisów redagowały na przyszłość swe zażalania nieważności i repliki na zażalania nieważności wnoszone przez strony, w tym języku, w jakim został wydany wyrok.

**Echo pielgrzymki do Rzymu.** Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste zebranie Sodalicyi Maryańskiej, na którym prof. dr. Łyskowski i ks. Wróblewski omawiali doniesienie, jakie ma dla Polaków przyjęcie pielgrzymki polskiej przez Piusa X. Już sam fakt, że Papiież tak długą zaszczycił przemową polskich pielgrzymów, jest wysoce znaczącym, a dla całego narodu nader zaszczytnym. Użycie zaś wyrazów „Królowa korony polskiej“ przez Papięza — jest faktem dotąd nigdy niebywałym. Wezwanie „idźcie dalej wytrwale za sprawiedliwością“ — ma również polityczne znaczenie.

Dalsze dążenie wytrwale za sprawiedliwością — to nie co innego, jak tylko dalsza uciezwa, żmudna a nieustraszona praca dla Ojczyzny, dla której sprawiedliwość dziejowej godzina kiedyś wybić musi. Tem meściem, otwartem wynurzeniem, mimo wszelkie względy dyplomatyczne, Pius X. złożył w sercach polskich podwalinę trwałej wdzięczności i ufności w jawną przychylność Watykanu dla spraw naszego narodu, dał rękojmiej otuchy w naszych nęczeństwach dzisiejszych.

Na wczorajszym zgromadzeniu Sodalicyi uchwalono też złożyć gorącą podziękę inicjatorowi pielgrzymki ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu i Marszałkowi kraju hr. St. Badeniemu, który jak zawsze, tak i w tym wypadku, gdzie dobro rzeczy publicznej tego wymagało, nie odmówił swego cennego tyle współdziałania.

Po omówieniu ostatniej pielgrzymki, Sodalicya zajmowała się sprawami wewnętrznymi. Za inicjatywę delegata komitetu wiecu rodzicielskiego w sprawie ochrony młodzieży przed niemoralnością publiczną, — uchwalono wziąć oficjalny udział w tym wiecu przez członków Sodalicyi, pp.: prezydenta Białokórskiego, rady sądowego Karola D'Abancourta i Walerego Włodzimirskiego. Wiec odbędzie się 29. b. m. w ratuszu.

**„Samopomoc lekarska“.** Wczoraj ukonstytuowało się w Izbie lekarskiej Towarzystwo samopomocy lekarskiej. Do zarządu towarzystwa zostali wybrani pp.: prof. dr. G. Ziemiński,

Dziś i codziennie

# Koncert muzyki wojskowej w Restauracji LUBINA DIENSTLA

początek o godzinie 7-mej

Lwów, pasaż Mikolascha.

jako prezes, dr. K. Zgórski, jako zastępca, dr. H. Mańkowski, skarbnik i dr. J. Mayer, sekretarz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dr. J. Moszkowicz i dr. O. Pilewski, a do sądu polubownego prof. dr. Gluziński dr. A. Bednarski i dr. E. Wajgel.

Na wniosek członka zarządu dr. Mikołajskiego uchwalono zalecić lekarzom ubezpieczeniu się w krakowskim towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń i wprowadzić w życie towarzystwa: oszczędnościowe i zaliczkowe, oparte na policach asurancyjnych.

**Jarmark wyrobów krajowych.** Zgromadzenie pełnego „Komitetu jarmarku wyrobów krajowych“ w wielkiej sali ratuszowej odbędzie się jutro w czwartek 12. maja o godzinie w poł do pierwszej w południu.

**Upadek „Zdrowia.“** Późnym wieczorem zapadł wczoraj w sprawie upadku fabryki wody sodowej „Zdrowie“ uwalniający wszystkich czterech oskarżonych tj. pp. Józefa Baara, dr. Maryana Lindego, dr. Henryka Mikolascha i Józefa Pordesa, od winy i kary. W motywach wyroku podniósł trybunał, że przyczyną upadku fabryki były nieszczęśliwe wypadki. Co do zarzutu, że zbyt wielkim kosztem wybudowano fabrykę, to winę tego ponosi Rada nadzorcza.

Zastępcę poszkodowanych o zwrot 107361 koron, odesłał trybunał na drogę prawa cywilnego.

**Ankieta prawnicza** obradowała wczoraj w większym ciągu pod przewodnictwem prezidenta dr. Tchorznickiego. Po przemówieniu zastępcy prokuratora p. Hanezackowskiego, który sprzeciwił się wprowadzeniu jakiegokolwiek reform w procedurze karnej, zabrał głos dr. Leser, który w obszernym przemówieniu wykazywał, że sprawa ma się wprost przeciwnie, gdyż ustawodawstwo nasze administracyjne i karne, znajdujące się ciągle jeszcze w pętach średniowieczyny wymaga koniecznie zreformowania. Następnym mówcą zastępca prokuratora dr. Zagórski zbijał zarzuty czynione prokuratorowi państwa dowodząc, że ilość śledztw umarżanych, jest u nas stosunkowo dość znaczna.

**Technicy dentyści.** Odpowiadając na interpelację p. Haibingera w sprawie techników dentystrycznych, oświadczył wczoraj dr. Koerber, iż, aby położyć kres niemożliwym dziś stosunkom, które wywołują ciągle konflikty między technikami dentystrycznymi a ustawą, polecił wypracować nowe przedłożenie, które kwestyje te tak załatwi, by wszystkie czynniki były zadowolone. Gdy przedłożenie to będzie wypracowane, rząd wniesie je do parlamentu.

**Strejki.** Prócz strejku robotników malarzskich i lakierniczych we Lwowie, wybuchł częściowy strejk robotników stolarskich, u majstrów Pawliszaka i Prugara. Na prowincyi strejkują robotnicy krawieccy w pracowni Wilhelma Weissa, piekarzy u majstra Olszańskiego w Krośnie i w fabryce świece Graua, Lichtblaua i Issaka w Tarnowie.

**Z poczty.** Wczoraj wieczorem zgromadziło się przeszło stu urzędników pocztowych tutejszego głównego urzędu pocztowego i telegraficznego w wielkiej sali restauracyjnej Diensta, w pasażu Mikolascha, na komers, z okazji nominacji starszego kontrolora pana Edmunda Padlewskiego dyrektorem tegoż urzędu. Toasty wznosili pp. adjunkt pocztowy Łoziński i naczelnik Józef Schreiber, a wiał z nich duch serdecznego koleżeństwa.

Urzednicy zbrali pomiędzy sobą kilkadziesiąt koron na kolumnę Mickiewicza.

**Kurs dla dezynfektorów.** Podobnie jak w roku zeszłym urządził i w bieżącym fizykat miejski specjalny kurs dla wyszkolenia dezynfektorów.

Program kursu, który odbędzie się w czerwcu, obejmie wykłady teoretyczne w istocie chorób zakaźnych, wykłady o desyngfekcji w ogólności i o dezynfekcji szczegółowej i praktyczne ćwiczenia.

Kurs potrwa jeden tydzień i zakończy się publicznym egzaminem.

Na kurs, który jest bezpłatnym przyjęci będą wysłannicy szpitali krajowych i wydziałów powiatowych, tudzież wysłannicy zarządów miast i miasteczek.

**Z Tow. prawnej ochrony podatników.** W ostatnich dniach przystąpiły do Towarzystwa następujące instytucje: Wydział Rady powiatowej w Tarnopolu, Gimnazjum m. Mikołajów n. D., Stow. pożyczkowe „Wzajemna pomoc“ w Makowie, Zgromadzenie Sióstr słuźebniczek Najsw. P. Maryi w Krystynopolu.

**Komisyja szacunkowa** podatku osobistodochodowego dla miasta Lwowa, ukonstytuowała się w sposób następujący: A) Wybrani członkowie: Bohdanowicz A. właśc. dóbr, Choloniewski S. architekt, Getritz A. introligator, dr. Gorecki W. adwokat, br. Gostkowski A. właściciel kopalni nafty, dr. Maks H. adw. kraj., Beiser J. aptekarz, Friedrich E. właśc. fabryki, Hausmann B. właśc. realn., Nick M., agent handlowy, dr. Bucker J. aptekarz, dr. Stesłowicz W. sekretarz Izby handl. — Zastępcy: Dzikowski A. kupiec, dr. Kwiatkowski F. adwokat, Nick M. agent handlowy, Romaszkan A. właśc. realn., Russman I. kupiec, Silberstein M. budowniczy, Ozernicki J. rękawicznik, Hainbach H. kupiec, Lillien E. kupiec, Neumann J. właśc. drukarni, Niemczyński S. krawiec, Perutz K. przedsiębiorca naftowy. — Mianowani członkowie: Baczewski L. właśc. rafinerji spirytusu, Ciucheński S. blacharz, dr. Domaszewski W. dyrektor Banku krajowego, Góra K. korypista skarbu, Mayer H. kupiec, Schmidt K. insp. pod., Bułyk B. inspektor pod., Kauczyński A. rada sądu kraj., Klarfeld J. dyr. Tow. browarów, Splet N. insp. pod., Świerczewski E. em. urzędnik Wydz. kraj., Winiarz R. kone. skarbu. — Zastępcy: Barszczyński T. rzeźnik, Doms R. właśc. kopalni węgla, Epler K. em. urzędnik kolei, Kassaraba J. resident rach. skarbu, Kleuzler E. zarz. ekonomatu skarbu, Mravinesic C. dyr. Banku hip., dr. Festenburg F. lekarz, Hisehtin W. rew. rach. skarbu, dr. Jaworski H. insp. pod., Kubez J. insp. pod., Rosenfeld W. dyr. gł. kasy kraj., Winkler K. kupiec.

**„Małe dementi“**... Nasz korespondent warszawski (Ce-el) pisze: Jak się wczoraj już z całą pewnością dowiedziałem od dyrektora „Filharmonii“, to salę wydzierżawił nie dyr. Pawlikowski, ale dyr. Gawalewicz z Łodzi na przedstawienia teatralne. Gawalewicz będzie grał z Kamińskim na czele. W ten sposób czerwiec i lipiec zamienią się w miesiące popisów talentu Kamińskiego, o których sama myśl zatrąwa życie tutejszym aktorom koturnowym i sztuczny, wypowiadającym 3/4 roli do publiczności.

W niedzielę popołudniu odbył się beneficjuszela z łódzkiego. Grano nagrodzoną na konkursie łódzkim „Anauke“ Hertza. Benefisantom urządzono wielką owacę, autora wywołano dwa razy, ale powodzenie sztuki zdaje się będzie bardzo mierne. Za wiele symbolów aparatu mitologicznego a za mało jak zawsze w takich razach akcy i napięcia dramatycznego.

Teatryk Hella w „Renesansie“ rozpoczyna sezon „Orfeuszem“ w sobotę 14 bm. Jowisza śpiewa Myszkowski, Eurydykę Schupówna, w innych rolach śpiewają Bielska, Jarosówna, tenor Horecki (znanym wam Hrehorowicz) i i.

**Kradzieże.** Z łoża portyera hotelu Bellevue skradziono onegdaj żółtą ręczną walizkę, należącą do *commis voyagera* St. Türka z Olomunca, który wyjeżdżając ze Lwowa do Przemysła dał ją do przechowania portyerowi hotelu Janowi Rogalskiemu. W walizce znajdowały się rzeczy i próbki wartości 600 kor.

11 zamków rozbił złodziej onegdajszego nocy w domu pod l. 24 przy ul. Dekerta, dokąd się dostali przez parkan i skradli z jednego działu piwnicy trochę zużytej garderoby.

W pogoni za złodziejem Hawryłem

Hawryłowem, notowanym we Lwowie jako Gabriel Gabrieli, który w Stanisławowie skradł mnóstwo kosztowności tam zamieszkałemu em. staroście Nemłowi i wyjechał 10. bm. rannym pociągiem do Lwowa, przybył tu agent policyi stanisławowskiej Jan Ciolka, aby schwytać zbrodniarza. Ciolkowi dodano do pomocy kilku agentów lwowskich.

**Czy to prawda?** Piszą nam z poważnego, na zaufanie zasługującego źródła: „Przedsiębiorstwo budowy kolei pod firmą: Gebrüder Redlich et Berger und Gwalbert Ziembicki in Turka bei Chyrow“ używa w korespondencyi z firmami polskimi w Galicyi wyłącznie języka niemieckiego i postuwa się pod tym względem tak daleko, że na listy w języku polskim zredagowane odpowiada stanowczem domaganiem się korespondencyi niemieckiej. Oczekujemy wyjaśnienia od pana G. Ziembickiego.

**Kronika towarzyska.** Węgierski minister skarbu Lukacs zaręczył się z wdową porady dworu p. Erb.

W Budapeszcie odbył się wczoraj w zamku bal dworski.

Ślub panny Emilii Kruszelnickiej, siostry znanej artystki Salomei, z p. J. Sternickim, kupcem z Zaleszczyk, odbył się wczoraj wieczorem w cerkwi św. Jerzego.

#### Od ręki.

Lwów, środa, popołudniu.  
W wiecznym spożywa pokoju „kropidło“, a tuman wiekiusty oczy nam zasypuje na wieki.

#### NEKROLOGIA.

We Lwowie: Stanisław Pawlaczek l. 25. — Karolina Gwizdałówna, l. 16. — Karol Kucharzki, dyetaryusz namiestnictwa, l. 33.

W Krakowie: Joanna Terakowska, l. 31. — Leon Wiśniowski, towarzysz sztuki drukarskiej, lat. 27.

W Podgórzu: Ferdynand Breuer, l. 66.  
W Kielcach: Stanisław Sienicki, redaktor „Gazety Kieleckiej“, l. 54.

W Boguminie: Paweł Wojnar, księgarz, lat. 65.

W Kaluszu: Helena Weisenbergowa, żona adwokata, l. 27.

Pod Zagrzebiem: poseł i prof. Univ. Sándor Brzestyensky.

## Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencji prywatnych i biura korespondencyjnego).

#### Zjazd browarników.

**Wiedeń.** (Tel. »Dnia«.) Otwarto tu dziś austriacki zjazd browarników. W zastępstwie chorego ministra handlu otworzył obrady przemową szef sekcji Hasenöhr.

#### Samobójstwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł. »Dnia«.) Poseł sejmowy Józef Borjan, z okręgu gmin Uście (Aussig) — Arbitz, powiesił się wczoraj. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba.

**Berlin.** (Tel. wł. »Dnia«.) W Gross-Lichterfelde pod Berlinem zastrzelili się 20-letni student leśnictwa Karol Bender, odbywający obecnie służbę jednoroczną przy pułku strzelców. Był on synem st. burmistrza m. Wrocławia. Wskutek przeciążenia pracą — Bender dostał pomieszenia zmysłów.

#### Niepokoje w Hiszpanii.

**Sewilla.** (Tel. »Dnia«.) Podczas, gdy monarchystyczni studenci wznosili okrzyki na cześć króla, przyszło między nimi a studentami republikańskimi do starcia. Sklepy pozamykano. Król przyjmował deputację monarchistycznych studentów.

**Strejk fr. marynarki handlowej.**  
**Bordeaux.** (Tel. »Dnia«.) Na wczoraj-

szem zgromadzeniu oficerów marynarki handlowej uchwalono solidarność ze strej kującymi oficerami marynarki handlowej w Marsylii. Uchwalono dalej, że jeżeli do 14 dni, żądania oficerów nie zostaną uwzględnione, opuszczą oni okręty.

#### Pożar we Franzensbadzie.

**Franzensbad.** (Tel. wł. »Dnia«.) Spaliła się tu wczoraj wielka sala koncertowa. Zdołano ogień zlokalizować, wskutek czego płomienie nie objęły zagrożonego kursalu i czytelnia. Szkoda wynosi 150.000 kor.

#### Katastrofa kolejowa.

**Frankfurt.** (Tel. wł. »Dnia«.) »Frankf. Ztg.« donosi z N. Yorku, że na British Avenue zderzyły się dwa pociągi osobowe, które się następnie zapaliły. Kilkanaście osób zginęło.

**Marienburg.** (Tel. wł. »Dnia«.) Oprócz króla angielskiego Edwarda VII. mają tu przybyć na kurację także prezydent Francji Loubet i królowa włoska Helena.

## Wojna.

**Petersburg.** (Tel. »Dnia«.) Generał Sacharow telegrafuje 8. maja: Z Fenwanczenegu wyruszyli Japończycy w kierunku do Liaojan.

**Peterburg.** (Tel. »Dnia«.) Dnia 9. maja obsadzili Japończycy Kuanliansian, miejscowość położoną 70 kilometrów na północny wschód od Fenwanczenegu.

**Londyn.** (Tel. wł. »Dnia«.) Donoszą tu, że cztery mosty kolejowe na przestrzeni Port Artur — Niuczwang zostały zniszczone.

**Londyn.** (Tel. wł. »Dnia«.) »Daily Telegraph« donosi z Soeul, że sądzą tam, iż część floty władcywostockiej pod komendą Jessena nie mogła powrócić do portu i krąży po morzu, wyslizując się krążownikom japońskim.

**Londyn.** (Tel. wł. »Dnia«.) W kołach wojskowych sądzą, iż port Artura nie

będzie w stanie opierać się długo atakom japońskim gen. Stösel otrzymał polecenie od admirała Skrydłowa, ażeby w ostatecznym razie opuścić z torpedowcami port (ale jak? Red.), a resztę okrętów zatopił.

**Paryż.** (Tel. wł. »Dnia«.) »Echo de Paris« donosi z Petersburga, że według raportu Kuropatkina odwrót Rosyan odbył się w zupełnym porządku (!) Rosyanie oddaleni są na 20 kilometr. od nieprzyjaciela. Japoński konsul w Gensan donosi, że rosyjskie wojska w nieznaney mu bliżej sile przekroczyły Jalu i zmierzają z Mandżurii na południowo-wschód, oraz że obsadzili Czongerow (na zachód od Wöntzi).

**Berlin.** (Tel. wł. »Dnia«.) Rosya nabyła parowiec »Augusta Wiktorya« (linii Hamburg-Ameryka), wysłano go do Libawy. O nabycie okrętu »Gregoria« toczą się jeszcze rokowania.

#### Ostatnie nowiny „Dnia”.

**Koncert gal. Tow. muz.** na rzecz kolumny Mickiewicza, projektowany na dzień 15. maja br., musi być z niezawisłych od komitetu powodów odłożony na później. Odbędzie się dopiero po feryach letnich. Termin konkursu na pieśń do słów Mickiewicza, przedłuża się do końca sierpnia.

**Zażegnany strejk.** Dziś odbyło się zgromadzenie korporacji majstrów i delegatów robotników malarskich i lakierniczych, na którym majstrowie przyjęli prawie wszystkie warunki, podyktowane przez delegatów robotników, wskutek czego robotnicy wracają jutro rano do pracy.

**Projektowany statut emerytalny** artystów teatru miejskiego w Krakowie zawiera, jak nam donoszą, następujące postanowienia: *Maximum* emerytury po latach 6 wynosić ma nie 800, lecz 500 koron; po latach 10 trzecią część poborów artysty, lecz nie więcej jak 800 kor.; po latach 18 połowę, ale nie więcej jak 200 kor.; po latach 24 trzy czwarte, lecz nie więcej aniżeli 2600 koron; po 30 latach pełną wysokość

poborów artysty, lecz nie więcej aniżeli 3200 koron. Przy dłuższej służbie za każdy dalszy rok 1/30-tą część poborów, nie więcej jak po 80 koron za 1 rok.

#### Jako pewną lokacyę kapitałów polecamy:

4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego  
4% i 4 1/2% do Banku krajowego  
4% i 4 1/2% do Banku hipotecznego  
4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

## Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

### dr. Maksymilian Schmelkes

powrócił i czynuje jak dawniej przy ulicy

Brajerowskiej i. 6.

Adwokat krajowy

### dr. Emanuel Kroch

przeniósł kancelaryę do pasażu Hausmana

1. 6. I. piętro.

## GINEKOLOG

### Dr. Rudolf Breiter

b. I. asystent c. k. kliniki położniczo-ginekol. lwow. ord. we Lwowie przy ul. 3 Maja 11 a. od 3—5. Dla ubogich chorych bezpłatnie od 8—9 rano.

Telefon nr. 781.

Prywatna pracownia badań mikroskopijnych i bakteriologicznych.

## Ostrzeżenie.

Ponieważ, kursują obecnie po Lwowie mniej wartościowe prowincjonalne piwa we flaszkach, całkiem podobnych do naszych z piwem marcowem, a nawet opatrzone są etykietami łudząco do naszych podobnymi, przeto prosimy uprzejmie naszych P. T. Konsumentów o łaskawe baczne zwracanie uwagi na ten szczegół, że nasze flaszkki i etykiety mają wyraźny napis naszej firmy:

**Lwowskie Towarzystwo Akcyjne browarów.**

Odznaczenie za wyrób krajowy kapeluszy damskich:

Paryż 1902 Wiedeń 1901  
Medal zł., krzyż i dyplom hon. Medal zł. i dyplom honorowy.  
Lyon — Medal złoty, krzyż i dyplom honorowy 1902

**Ważne dla Pań!**

25 lat istniejąca firma

**HERMAN LACHS**

przedtem Anna Lau, we Lwowie, Rynek I. 15 i 16 w part.

poleca na sezon teraźniejszy

**KAPELUSZE DAMSKIE I DZIECINNE**

i wszelkie towary modne jak dodatki do kapeluszy po najtańszych i stałych cenach. — Pracownia do dyspozycji P. T. Gości.

## Hygieniczne tutki „PRIMUS“

z watą preparowaną chemicznie »Optimus«, usuwającą istotnie nikotynę z dymu tytoniowego, wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej »ABADIE« i egipskiej są ostatnim dodatkiem wyrazem wysiłku na polu higieny palenia.

Do nabycia w fabryce tutek »PRIMUS«  
Lwów, ulica Mickiewicza 2.

## PUSTOMYTY obok Lwowa

### Kąpiele siarczane i borowinowe.

Połączenie ze Lwowem koleją 4 razy dziennie.

Zakład odnowiny, łaźienki tuż obok stacyi kolejowej nowo wybudowane, według wszelkich wymogów higienicznych urządzono.

Stacya kolejowa, poczta i restauracya na miejscu.

Staly lekarz zakładowy: **Dr. Jan Schmar.**

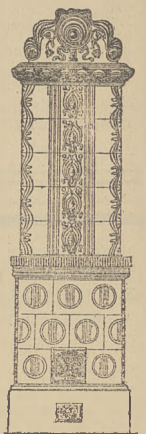
Wedle ostatniego rozbioru chemicznego i orzeczenia prof. Dr. RADZISZEWSKIEGO, **borowina żelazista** w Pustomytach w niczem co do swej dobroci nie ustępuje francuskiej. Kąpiele **siarczane** znakomite. Wygodne, umeblowane pomieszczenia z kuchnią lub bez od 10 K tygodniowo począwszy, w zakładzie tuż obok cieniściego lasku

W dawnym pałacu mieszkania dla letników i kuracyi przy jednym lub więcej pokoi, 10-morgowy park cieniasty, czytelnia i sala do gier towarzyskich.

### Zimne kąpiele rzeczne.

Wskazania lecznicze: Przewlekły reumatyzm (zapalenie stawów, gicht), choroby nerwów obwodowych (ischias), skrofuloza pozostałości po urazach i zapalnych wysiękach, zwłaszcza w chorobach kobiecych.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd dóbr w Pustomytach.



**L. & C. Hardtmuth**

c. k. dostawcy nadworni

we Lwowie

Pasaż Hausmana I. 8.



Kasy ogniowate pierwszo-rzędnej fabryki c. k. dostawcy nadworni poleca najtaniej zastępcą **Szymon Degea** Lwów, ul. Krasiekich 8.

